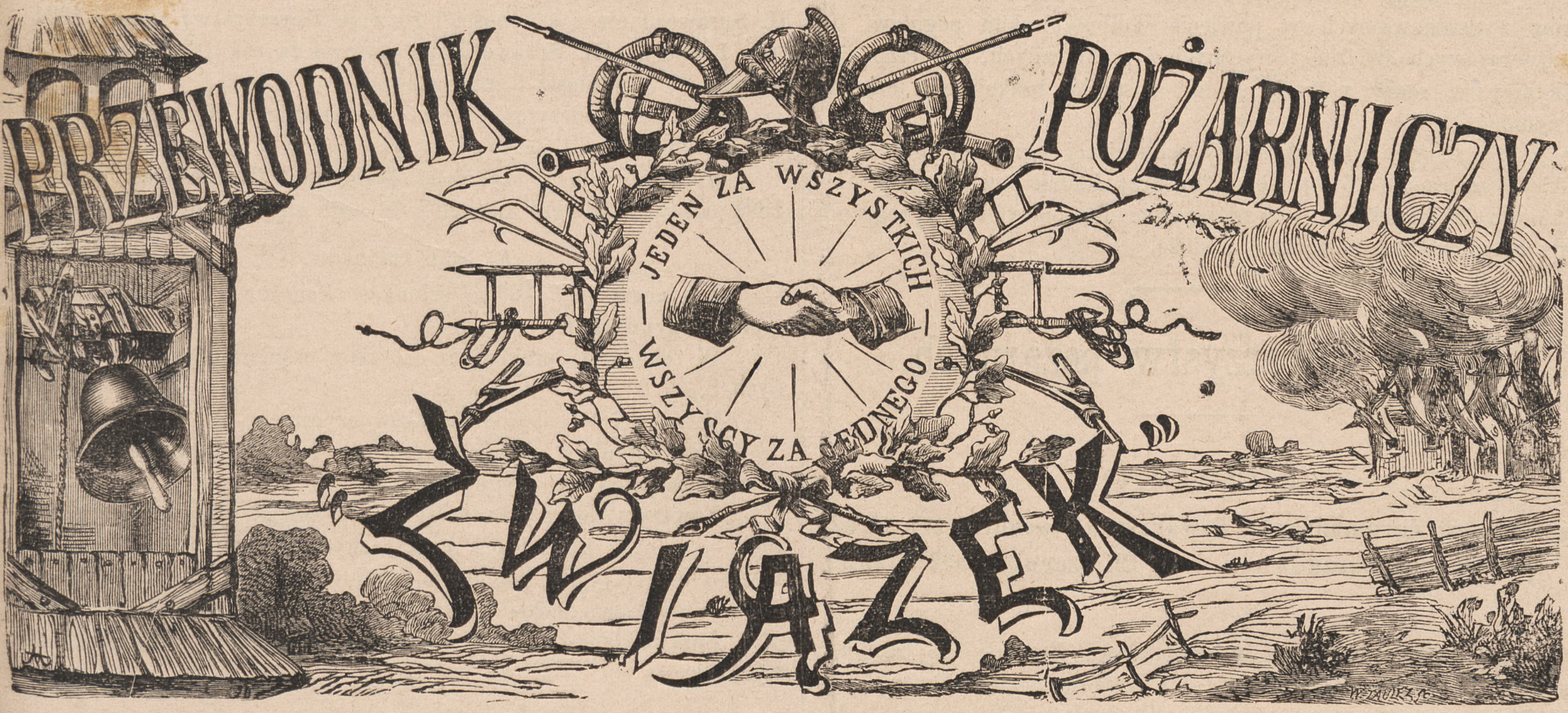
Rok VI. Miesiąc Sierpień 1892. Nr. 8.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Związki okręgowe.

Protokół

z posiedzenia Związku okręgowego w Kolbuszowej z dnia 5. lipca 1892 roku.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Związku p. Aleksandra Koblańskiego, a w obecności pp. Ferdynanda Słoniewskiego, Tomasza Wiącka i Andrzeja Lisiaka.

Po zagajeniu posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono jednogłośnie:

1) Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia przyjąć do wiadomości z wnioskiem p. Wiącka, by w sprawie gremialnego zebrania na powitanie Najjaśniejszego Pana przynajmniej na 14 dni przed przybyciem Jego do Galicyi oddziały straży ochotniczej powiadomiono.

2) Przyjąć wniosek naczelnika Związku i przedłożyć dzienniki czynności w 14 dniach do zatwierdzenia, nie mniej odesłać zaległe wpisowe do Związku krajowego.

3) Wysłać komendantów oddziałowych z naczelnikami straży ochotniczej ogniowej do Kolbuszowej na dniu 10. lipca r. b. do ćwiczeń zbiorowych.

4. Przyjąć z wdzięcznością starania naczelnika Związku o wyjednanie zwolnienia członków czynnych w kolbuszowskiej straży ochotniczej od prestacyi drogowej i za jego przykładem postarać się u swych gmin o podobne zwolnienie.

5) Wysełać podczas zimy w każden drugi miesiąc, a zatem w listopadzie, styczniu i marcu komendantów oddziałowych na naukę teoryczną do Kolbuszowej, w której i dotyczący naczelnicy udział brać będą. Termin przybycia wyznaczy naczelnictwo Związku.

6) Wysłać na dzień 10. lipca r. b. trembaczy do Kolbuszowej, celem wyuczenia się sygnałów pożarniczych. W zimowej porze ściągać ich co drugi miesiąc.

7) Przyjąć wniosek naczelnika Związku pod względem uczczenia jubilata J. W. hrabiego Tyszkiewicza w 25 letnią rocznicę urzędowania jako marszałka Rady powiatowej i wysłać ze straży chotniczej w Majdanie, Raniżowie, Sokołowie naczelnika i 10 towarzyszy na dzień 21. września r. b. do Kolbuszowej, które to delegacye wspólnie ze strażą ochotniczą kolbuszowską wezmą udział w dniu 21. września w korowodzie w Weryni, a w dniu 22. września w nabożeństwie.

8) Przyjąć wniosek p. Słoniewskiego, by naczelnik Związku odniósł się do interesowanych gmin o pokrycie kosztów podróży dwu dniowych.

9) Przyjąć równobrzmiące wnioski pp. Słoniewskiego i Wiącka iż się postarają na zebraniach walnych o zamianowanie hrabiego Tyszkiewicza członkiem honorowym straży ochotniczej w Majdanie i Raniżowie i odnośne dyplomy wręczą w wigilię uroczystości Jubilata.

10. Przyjąć wniosek naczelnika Związku o uwolnienie pp. Piotrowskiego i Płachtę od brania udziału w posiedzeniach kwartalnych, dla znacznej odległości od kolbuszowej.

11. Na wniosek naczelnika Związku odnieść się do komendy straży ochotniczej w Tarnobrzegu, o wybór dowolnego dnia do ćwiczeń zbiorowych po myśli Instrukcyi lit. *d.*

12. Przyjąć wniosek p. Wiącka, by naczelnictwo Związku okręgowego wezwało gminy Majdanu, Raniżowa i Sokołowa, ażeby strażom ochotniczym pożarnym, które przyjęły obowiązki straży gminnych udzielano stałą subwencyę roczną na potrzebne zbiorowe powoływania, celem wykształcenia w dziedzinie pożarnictwa w siedzibie Związku, po myśli ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891 §. 22.

13. Na wniosek p. Słoniewskiego sprowadzić broszurki ustawy o policyi ogniowej przynajmniej po 8 egzm. dla każdej straży, celem obdzielenia komendantów oddziałowych do dokładnego obeznania się z ustawą.

14. Przyjąć wniosek p. Lisiaka o powoływaniu dziesiętników z ustanowionych w powiecie kolbuszowskim pogotowi do każdorazowych ćwiczeń teoryczuych i praktycznych, by ciż dziesiętnicy w razie potrzeby mogli zastąpić brakującego członka czynnego.

15. Przyjąć wniosek straży ochotniczej ogniowej kolbuszowskiej o uczczenie 25 letniej służby przy Radzie powiatowej p. Aleksandra Koblańskiego i wydelegować do obmyślenia programu pp. Słoniewskiego, Wiącka i Lisiaka.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Baranowie z dnia 19. czerwca 1892 roku.

Pod przewodnictwem p. Stanisława Borowskiego zastępcy prezesa, a w obecności pp. Witołda Kozłowskiego, Edwarda Solarskiego, Jana Szaramy, wiel. ks. Władysława Gajewskiego i Józefa Piekarzewskiego.

Miejsce zebrania sala szkolna. Początek posiedzenia o godzinie 4. po południu.

Po zagajeniu posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono jednogłośnie:

1. Przyjąć odczytany protokół z ostatniego posiedzenia bez zmiany.

2. Naczelnikiem straży wybrano jednogłośnie na przedstawienie p. Stanisława Borowskiego, p. Edmunda Solarskiego, zastępcą tegoż p. Michała Kordębę.

3. Wielb. ks. Władysław Gajewski jako skarbnik zrezygnował z powodu wyjazdu, przyczem przedłożył rachunek kasowy w kwocie 82 zł. 17 ct. i kwota powyższa oddaną została p. Stanisławowi Borowskiemu.

4. Wybór skarbnika odroczono do następnego posiedzenia.

5. Członkami Wydziału wybrani zostali jednogłośnie: pp. Stanisław Dolański jako prezes, zastępcą tegoż Stanisław Borowski. Członkowie: pp. dr. Teofil Bąkowski, Witołd Kozłowski, Edward Solarski, Jan Szarama, lustratorami pp. Marcin Madej, i Jan Ludwik Solarski.

6. Naczelnik straży p. Edmund Solarski przedstawia na komendantów: I. oddziału p. Marcina Kielawę, na zastępcę p. Jana Barańskiego. Na komendanta oddziału II. p. Jana Wernikowskiego, zastępcą Pawła Miżwowicza. Na komendanta oddziału III. p. Walentego Kordębę, zastępcą tegoż p. Stanisława Krzemieńskiego — jako kandydatów; na co Rada Nadzorcza jednogłośnie się zgodziła i wybór ten podpisami stwierdziła.

7. Człoków czynnych należących do straży pozostaje 17.

8. Wydział Rady Nadzorczej zamianował adjutantem straży p. Jana Ludwika Solarskiego.

9. Na wniosek Naczelnika straży uchwalono sprawienie letnich ubrań strażackich w jak najkrótszym czasie.

Jan Ludwik Solarski sekretarz. *Edmund Solarski* naczelnik.

Sprawozdanie

z Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży ogniowej w Bochni z dnia 8. maja 1892 roku.

Obecnych 66 członków czynnych i 2 członków wspierających.

Przewodniczący, naczelnik dr. Ferdynand Maiss zagaił posiedzenie o godz. 10tej przedpołudniem, poczem przystąpiono do porządku dziennego, który był następujący:

I. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. II. Sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa za rok 1891 (ref. Locher). III. Sprawozdanie kasowe za rok 1891 (ref. Gilatowski). IV. Wnioski i interpelacye.

Sekretarz odczytał protokół z ostatniego Walnego zgromadzenia, który został przyjęty.

Sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa za rok 1891 odczytał referent Locher z którego się okazało:

A) Stan członków.

Z końcem roku 1890: członków honorowych 3, wspierających 1, czynnych 66.

W roku 1891 przybyło: członków wspierających 11, czynnych 3.

W roku 1891 ubyło: członków czynnych 3.

Stan członków z końcem roku 1891: członków honorowych 3, wspierających 12, czynnych 66.

Towarzystwo w roku 1891 brało udział przy trzech pożarach — odbyło 12 ćwiczeń praktycznych z przyrządami ratunkowemi i utrzymywało pogotowia ogniowe pomocnicze w czasie od 1. maja do końca października 1891, składające się z 3 członków.

Sprawozdanie kasowe odczytane przez ref. Gilatowskiego wykazuje:

A) Fundusz obrotowy.

Stan kasy z końcem roku 1890	40 zł.	74 ct.
Przychód w roku 1891	362 „	84 „
Suma dochodu	403 zł.	58 ct.
Rozchód za rok 1891	337 „	72 „
Pozostałość z końcem r. 1891	65 zł.	86 ct.

B) Fundusz zapomogowy.

Pozostałość z końcem r. 1890	386 zł.	10 ct.
Przychód w roku 1891	69 „	78 „
Suma dochodu	455 zł.	88 ct.
Rozchód za rok 1891	67 „	30 „
Pozostałość z końcem r. 1891	388 zł.	58 ct.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości a na wniosek p. Józefa Michnika uchwalono jednogłośnie udzielić absolutoryum.

Na wniosek komendy mianuje zgromadzenie p. Stanisława Górskiego zastępcą podkomendanta oddziału pierwszego a p. Józefa Michnika podkomendantem oddziału drugiego.

Nowo wstąpionemu członkowi p. Władysławowi Siemińskiemu byłemu naczelnikowi ochotniczej straży ogniowej w Brzesku nadaje zgromadzenie na wniosek p. Lochera tytuł i rangę drugiego zastępcy naczelnika.

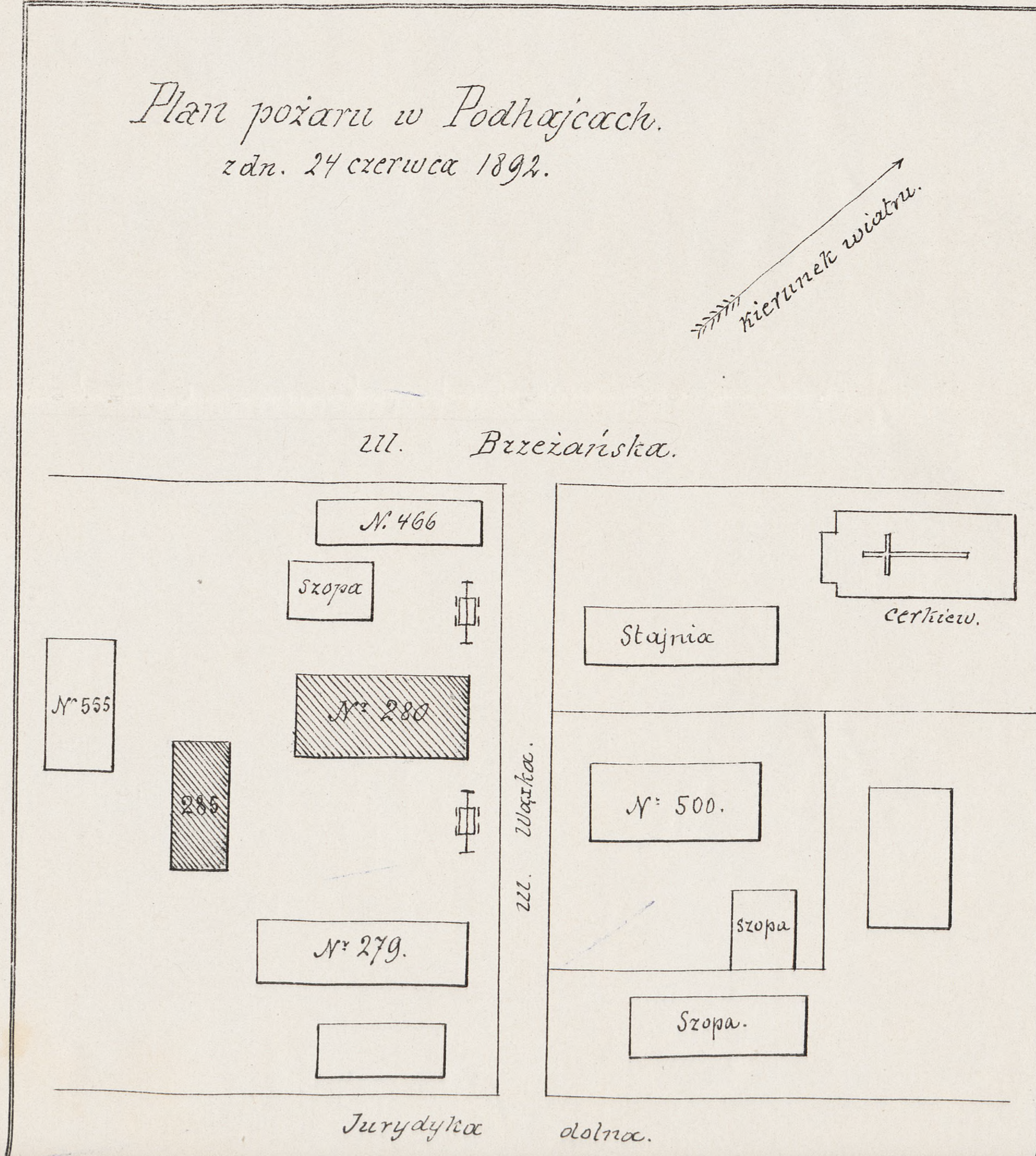
Na wniosek komendy uchwalono ażeby ćwiczenia ogólne odbywać każdego poniedziałku o godzinie 5 po południu, zaś w każdą środę i piątek odbywać się będą ćwiczenia wyłącznie dla komendantów oddziałowych, podkomendantów i podoficerów od godziny 4 do 6 popołudniu, przyczem obecny członek wspierający dr. Antoni Serafiński burmistrz miasta, zachęca członków czynnych do gorliwego brania udziału w ćwiczeniach.

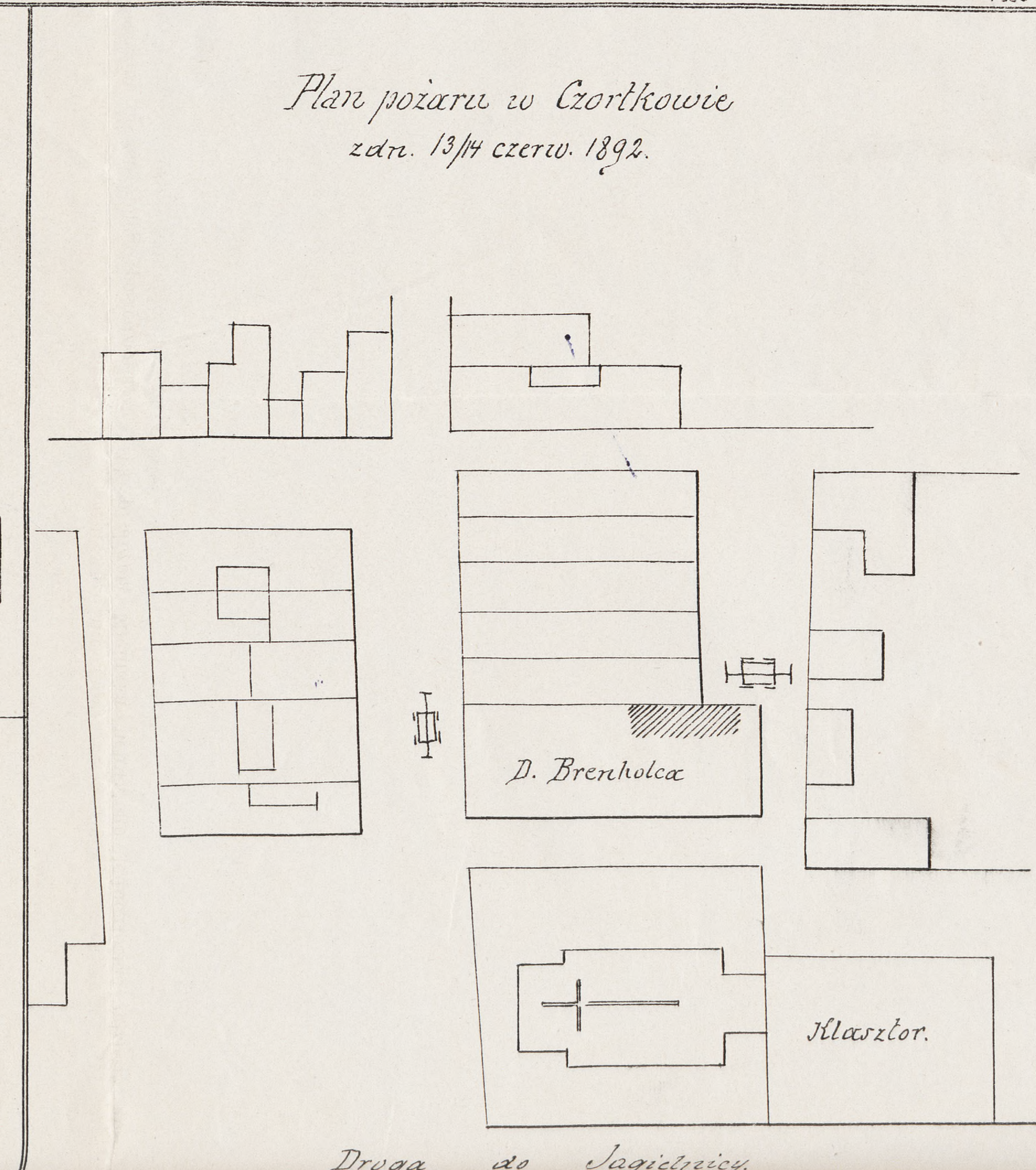
Dr. Władysław Michnik podkomendant oddziału II. interpeluje przewodniczącego w sprawie sygnalizacyi, na co zast. naczelnika p. Locher odpowiada, że magistrat na razie zorganizował sygnalizacyę pożaru w ten sposób, iż zaopatrzył stróży nocnych w tuby alarmowe.

W tej sprawie zabiera głos burmistrz dr. Serafiński i stawia wniosek: poleca się Wydziałowi by wypracował projekt sygnalizacyi i takowy magistratowi przedłożył. Wniosek ten uchwalono.

P. Roman Gilatowski podkomendant oddziału III. zapytuje w jakim stanie stoi sprawa urządzenia zbiorników wody i ustawienia pomp na potoku Babicy.

Po dłuższej dyskusyi zapadła uchwała by powtórnie udać się do magistratu z przypomnieniem urządzenia zbiornika na wodę w górnym rynku i ustawienia przynajmniej dwóch pomp na potoku Babicy.


Plan pożaru w Podhajcach.
z dn. 24 czerwca 1892.
kierunek wiatru.
ul. Brzeżańska.
N. 466
Szopa
Nr 555
Nr 280
285
Nr 279.
ul. Wązka.
cerkiew.
Stajnia
Nr 500.
Szopa
Szopa.
Jurydyka dolna.


Plan pożaru w Czortkowie
z dn. 13/14 czerw. 1892.
D. Brenholca
Klasztor.
Droga do Jagielnicy.

Burmistrz dr. Serafiński oznajmia, iż Wydział wniósł do magistratu podanie, w którem wyszczególnia braki w rekwizytach pożarnych, ze względu atoli, że gmina miasta Bochni w tegorocznem preliminarzu na rekwizyta pożarne nieznaczną tylko kwotę preliminowała, stawia następujący wniosek: „Walne zgromadzenie uchwala: ze względu, że rekwizyta pożarne i przybory ratunkowe przez dłuższy szereg lat niepoprawiane i nie uzupełniane, wykazują braki, które w jak najkrótszym czasie usunięte być winny, poleca się Wydziałowi, ażeby przedłożony Walnemu zgromadzeniu wykaz braków w rekwizytach pożarnych magistratowi przesłać z prośbą:

a) o wyjednanie znaczniejszej subwencyj od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na częściowe pokrycie wydatków uzupełnieniem rekwizytów spowodowanych;

b) o dostarczenie reszty rekwizytów, które po wyczerpaniu kwoty tytułem subwencyi uzyskanej, jeszcze niezbędne się okażą, z pożyczki na ten cel w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zaciągnąć się mającej. Wniosek powyższy jednogłośnie przyjęto i uchwalono.

Gdy nikt więcej głosu nie zabierał, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 12 w południe i na tem protokół zakończono. *Dr. Ferdynand Maiss* naczelnik.

Sprawozdanie

z Walnego zgromadzenia ochotn. straży pożarnej „Sokół“ w Kupczyńcach z dnia 12. czerwca 1892.

Miejsce zebrania: Budynek szkolny. Początek o godzinie 2 po południu.

Obecni: przewodniczący p. Klemens Zmur; członkowie Wydziału pp. Paweł Dumka, Paweł Biły, Roman Oryszczak, Fed Fłys, Mikołaj Harmaty i Fed Kasur, oraz adjutant korpusu Eliasz Błażkiewicz jako protokolant; 24 członków wspierających i 40 członków czynnych.

Z zaproszonych gości przybyli pp. T. Solarski zastępca sekretarza Wydziału powiatowego, Prieze, lustrator powiatowy i Szytyliński inspektor straży pożarnej miejskiej z Tarnopola, ksiądz kan. Józef Witoszyński z Denysowa, Iwan Szczebywłok naczelnik gminny z Denysowa, Teodor Sodomora gospodarz z Bieniawy i Michał Harmaty gospodarz z Łuczki małej.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie naczelnika z czynności służbowych za czas od 28. czerwca 1891 do 12. czerwca 1892. 3. Sprawozdanie sekretarza z czynności Wydziału. 4) Sprawozdanie kasyera. 5) Sprawozdanie magazyniera. 6) Wybór nowego Wydziału. 7) Wnioski.

ad 1) Odczytany protokół z ostatniego Walnego zgromadzenia z dnia 28. czerwca 1891 przyjęto do wiadomości bez zmiany.

ad 2) Naczelnik Klemens Zmur przedkłada następujące sprawozdanie:

Ukończywszy dziś roczną czynność naszego Towarzystwa mam obowiązek nietylko względem naszych członków lecz także gminy i powiatu zdać sprawozdanie za czas istnienia naszego Towarzystwa i czynności tegoż.

Jak wiadomo jest szanownemu zebraniu, w tym miesiącu t. j. 28. t. m. kończy się rok istnienia naszego Towarzystwa.

Jako pierwszy i jedyny przyrząd do gaszenia pożaru otrzymaliśmy ze strony gminy jedną przenośną sikawkę i z tą sikawką wzięliśmy się do nauki i pracy; dziś zawdzięczając na pierwszym miejscu Swietnemu Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu, Szanownemu Krajowemu Związkowi we Lwowie i miejscowej Radzie gminnej — mamy już trzy sikawki na wózkach i wiele innych przyrządów do gaszenia pożarów a tem samem możemy śmielej, prędzej i pożyteczniej nasze dobrowolnie na się wzięte obowiązki spełniać.

Mogłoby wprawdzie u nas być lepiej niż jest, lecz przyczyną tego, aby prawdę otwarcie powiedzieć jest nieusprawiedliwiona niechęć, słaby udział miejscowych mieszkańców do naszego Towarzystwa, które przecież niema żadnego innego celu, jak tylko ratunek majątków i życia zagrożonych pożarem, przedewszystkiem swoich jak niemniej i sąsiednich gmin mieszkańców.

O jak świetnie by nasze towarzystwo się rozwijało, gdyby wszyscy gospodarze, obywatele naszej gminy czy to radą, lub małym udziałem rocznym nasze Towarzystwo wsparli! Może przyjdzie ten czas gdy wszyscy poznają, że my zgotowością, nie oglądając się na żadne korzyści materyalne, z zapomnieniem na swe osobiste sprawy do każdego pożaru spieszymy i pomoc niesiemy, narażając siebie samych dla obrony majątku i życia drugich, — zrozumieją cel naszego dążenia i przystąpią do naszego Towarzystwa, a kiedy to nastąpi mogę śmiało zapewnić, Towarzystwo nasze rozwinie się szeroko, aby służyć dla obrony majątków i życia tak naszych jak i sąsiednich gmin mieszkańców od wroga, jakim jest „pożar“.

Towarzystwo nasze w czasie swego zawiązania liczyło 42 członków wspierających, jednakże rzeczywiście członków wspierających, którzy następującemi wkładkami do utrzymania naszego Towarzystwa się przyczyniają są: pp. Teodor Zawistowski właściciel części dóbr 5 zł., Antoni Witkowicki kierownik szkoły 2 zł., Alfons Hałaszyński 3 zł., Władysław Domański 1 zł., gospodarze pp. Stefan Harmaty 50 ct., Pawło Dumka 50 ct., Michał Dumka 50 ct., Mikołaj Jużyn 50 ct., Fed Potiszny 50 ct., Andruch Dumka 50 ct., Jurko Olejnik 50 ct., Iwaś Czajka 50 ct., Pawło Biły 50 ct., Fed Czornij 30 ct., Tymko Borzański 50 ct., Jacko Fidłka 50 ct., Danyło Oryszczak 50 ct., Jurko Biłyh 50 ct., Ołeksa Kosar 50 ct., Dmytro Błażkiewicz 40 ct., Petro Biły z pola 50 ct., Wasyl Broda 20 ct., Pawło Czornij 50 ct., Maksym Demka 50 ct., Petro Kowal 50 ct., Jacko Kowal 50 ct., Matwij Kroczuk 50 ct., Danyło Rużyło 50 ct., Mikołaj Zahorodny 50 ct., Majer Flaszner 1 zł., Alter Diwer 50 ct., Aba Buchwald 50 ct., Hersch Brief 40 ct., Mozes West 25 ct., razem tylko 34 członków, drudzy zaś wpisawszy się jako członkowie wspierający nie wywiązali się dotychczas z dobrowolnie na się wziętych obowiązków, albowiem dotychczas żadnej wkładki do kasy Towarzystwa nie uiścili, a są między nimi nadto tacy, iż od czasu zawiązania naszego Towarzystwa do dziś dnia są nam nie przychylni, a nawet stają nieprzyjacielsko przeciw nam.

Członków czynnych liczyło nasze Towarzystwo 61, z tych wystąpiło 9, zaasenterowano 4, umarł 1, i wydalono 1, pozostaje 46.

Musztra czyli nauka obchodzenia się z przyrządami do gaszenia pożaru, tudzież ćwiczenia gimnastyczne, odbywały się każdej niedzieli i świąt, o godzinie 3 po południu; razem schodzono się na musztrę w czasie od 28. czerwca 1891 do dnia dzisiejszego 34 razy, w przeciętnej liczbie po 30.

Do pożarów wyruszano 7 razy, a mianowicie:

1) Dnia 26. lipca 1891 o godzinie 1 po południu do pożaru w miejscu u Tekli Demków, w liczbie 38 strażaków z jedną sikawką.

2) Dnia 20. września 1891 o godzinie w pół do 12tej przedpołudniem do pożaru w Horodyszczu, w liczbie 11 strażaków z jedną sikawką.

3) Dnia 28. września 1891 o godzinie w pół do 10tej przed południem do pożaru w Siemikowcach w liczbie 9 strażaków z jedną sikawką, 4 konewkami i 4 ryskalami.

4) Dnia 4. października 1891 o godzinie 1 po południu do pożaru w Słobudce, w liczbie 15 strażaków, z jedną sikawką, 6 konewkami i 4 ryskalami.

5) Dnia 4. marca 1892 o godzinie 3. po południu do pożaru w miejscu w kancelaryi gminnej, w liczbie 29 strażaków.

6) Dnia 12. marca 1892 o godzinie w pół do 12tej przed południem do pożaru w miejscu u Ołeksy Kukuriczka w liczbie 33 strażaków, z jedną sikawką, 8 hakami, 8 konewkami i 6 ryskalami.

7) Dnia 30. maja 1892 o godzinie 12 po południu do pożaru w miejscu u Samuela Einlegera w liczbie 40 strażaków, 3 sikawkami, 15 hakami, 3 beczkowozami, 8 konewkami i 6 ryskalami.

Jak strażacy wywiązali się ze swych obowiązków przy powyższych pożarach, ocenić mogą ci, którzy to na swe oczy widzieli, ja jednakże obowiązany jestem, co do postępowania strażaków przy pożarach zamiejscowych wyjaśnić, że gdzieśmy tylko byli, dopiero po naszym przybyciu rozpoczęto prawdziwy ratunek, a miejscowości te nam zawdzięczają, iż pożar dalej się nie rozszerzył, lecz natychmiast zlokalizowany został; co się zaś tyczy pożarów miejscowych, znajdą się może i tu w szanownem zebraniu świadkowie, żeśmy nasze obowiązki ku zadowoleniu całej gminy sumiennie wykonali.

Powyższe sprawozdanie z uznaniem przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości.

ad 3) Sprawozdanie sekretarza z czynności Wydziału za czas od 28. czerwca 1801 do 12. czerwca 1892.

I. Wydział odbył w czasie powyższym 8. posiedzeń, na których naradzano się nad sprawą rozwoju Towarzystwa zakupnem najpotrzebniejszych przyrządów ogniowych i takowe zakupił.

II. Załatwił 64 ekshibitów w różnych sprawach a mianowicie: 21 w sprawach rozwoju Towarzystwa, 2 w sprawie instrukcyi, 7 w sprawie rekwizytów pożarnych, 8 w sprawach sprawozdań Krajowemu Związkowi o pożarach, i 26 razy odnosił się do miejscowej Zwierzchności gminnej w sprawach przekroczeń ogniowo policyjnych.

III. Urządził wieczorek strażacki na dniu 24. stycznia 1892, na którym strażacy przyzwoicie zabawiali się i z którego wieczorku wpłynęła do kasy Towarzystwa nadwyżka w kwocie 2 zł. 7 ct.

Powyższe sprawozdanie przyjęto do wiadomości,

ad 4) Sprawozdanie kasyera za czas od 28. czerwca 1891 do 12. czerwca 1892, według którego

przychody wynosiły . .	252 zł. 64 ct.
rozchody . . .	167 „ 12 „
Pozostałość .	85 zł. 52 ct.

przyjęto do wiadomości.

Do komisyi rewizyjnej wybrano jednogłośnie p. Pawła Dumkę i p. Dmytra Błażkiewicza.

Po sprawdzeniu rachunków przez powyższą komisyę przyjęto sprawozdanie kasowe do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum.

ad 5) Według sprawozdania mazagyniera wartość rekwizytów pożarnych wynosi 886 zł. 28 ct. w. a.

Przyjęto do wiadomości.

ad 6) Przystąpiono do wyboru nowego wydziału.

Przez aklamacyę zostali jednogłośnie wybrani członkami Wydziału pp. Klemens Zmur, Paweł Dumka, Paweł Biły, Roman Oryszczak, Fed Fłys, Fed Kosar, Dmytro Bycek, Mikołaj Harmatij i Eliasz Błażkiewicz.

ad 7) P. Paweł Dumka, zastępca przewodniczego, w dłuższej mowie zachęcił obecnych członków do wytrwałej pracy, jedności i zgody, podnosząc ważność instytucyi, podziękował panom Solarskiemu zastępcy sekretarza Rady powiatowej i p. Szytylińskiemu inspektorowi straży pożarnej miejskiej z Tarnopola, za ich przybycie na Walne zgromadzenie i zachęcenie obecnych do dalszej pracy, a p. Solarskiemu nadto za złożony imieniem Świetnego Wydziału powiatowego w Tarnopolu dar w sumie 15 zł. na rzecz Towarzystwa.

Kiedy więcej żadnych wniosków nie zgłoszono, przewodniczący p. Klemens Zmur zamknął Walne zgromadzenie okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana „Niech żyje“, „Mnohaja lita!“

Obecni powstawszy z gromkiem „Niech żyje“ i odspiewaniem przez chór spiewaków z Denysowa „Mnohaja lita“ w cześć Najjaśniejszego Pana, posiedzenie zakończyli o godzinie 5 po południu.

Eliasz Błażkiewicz sekretarz. *K. Zmur* naczelnik.

Sprawozdanie

z Walnego zgromadzenia straży ochotniczej pożarnej w Wadowicach z dnia 19. lipca 1891.

Obecni: p. Franciszek Foltyn, zastępca burmistrza, jako przewodniczący, p. Morelewski c. k. prokurator jako członek honorowy i 46 członków czynnych.

Przewodniczący zagaił posiedzenie o godz. w pół do 3ciej po południu w Sali posiedzeń Rady miejskiej, poczem przystąpiono do porządku dziennego:

1. Odczytany protokół z ostatniego Walnego zgromadzenia przyjęto bez zmian.

2. Naczelnik straży zdaje sprawę z czynności za rok ubiegły jak następuje:

a) Stan członków czynnych z dniem 1. lipca 1890 był 79, w przeciągu roku wystąpiło z powodu wojskowości 10 a innych 6, umarło 3, wykluczono 2 za niemoralne prowadzenie się — w tym samym czasie wstąpiło 20, obecny stan korpusu liczy 78, z tych umundurowanych i uzbrojonych 63 a 15 jako należących do IV. oddziału nie posiadają mundurów.

b) Straż w tym samym czasie była przy 2 pożarach w mieście i jednym po za miastem — jak również 4 zarodki pożaru zlokalizowano przez instruktora straży pożarnej p. Malotę bez alarmowania straży i użycia sikawek.

c) W tym samym czasie korpus straży odbył 38 ćwiczeń tj. 4 imitowano dachowy pożar, 2 pokojowe i piwniczny, 12 ćwiczeń na spinalni, 10 ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach obok spinalni, 9 razy odbyła się szkoła z sygnałami i wykładów z teoryi o pożarnictwie, na które to ćwiczenia wogóle przybywało od 20 do 40 członków.

d) Straż pełni regularnie nocne pogotowie w liczbie 4 strażaków pod kontrolą instruktora straży pożarnej, pp. komendantów i tychże zastępców.

e) Straż pełniła służbę w czasie przemarszu wojska w liczbie 24, tj. utrzymywano nocne patrole i wzmocniono pogotowie tak w dzień jak i w noc.

f) Straż wzięła udział w nabożeństwie w dniu 22. stycznia 1891 za poległych — dalej wystąpiła na pogrzeby zmarłych członków śp. Władysława Raczyńskiego naczelnika, Karola Żurka skarbnika i Franciszka Komendery członka straży pożarnej ze sztandarem w liczbie do 32, jak również w dzień św. Floryana na solenne nabożeństwo strażackie.

g) Dnia zaś 3. maja straż wystąpiła w liczbie 40 członków ze sztandarem na nabożeństwo stoletniej rocznicy nadania konstytucyi, a wieczorem utrzymywało 20 członków służbę na odczycie w sali Sokoła i w czasie iluminacyi miasta.

h) Straż pełniła 3 razy pogotowie na przedstawieniu teatralnem w sali Sokoła i 2 razy w Czytelni miejskiej.

i) Wydział odbył 13 posiedzeń i załatwiono 32 exhibity.

j) Straż obecnie liczy 69 członków wspierających, którzy dobrowolnie uiszczają roczne datki po 3 zł.

3. Następujące sprawozdanie skarbnika z obrotu funduszów straży i zamknięcie rachunków za rok ubiegły przyjęto do wiadomości.

I. Sprawozdanie kasowe z funduszu obrotowego od dnia 1. lipca 1890 do dnia 30. czerwca 1891.

Przychód.

1. Zapas kasowy z dniem 30. czerwca 1890 .	328 zł. 2 ct.
2. Datki od członków wspierających za rok 1890/1	143 „ 50 „
3. Od p. Adolfa Raczyńskiego	15 „ — „
4. Odsetki złożonego kapitału na książeczkę Kasy Oszczędności Nr. 4996	16 „ 54 „
Razem . .	503 zł. 6 ct.

Rozchód.

1. 25 prc. od datków członków wspierających na fundusz wsparcia	35 zł. 81 ct.

2. Za sprawione przybory dla straży	. .	9 zł.	34 ct.
3. Za nabożeństwo na św. Floryana	. .	3 „	— „
4. Pogrzeb śp. Wł. Raczyńskiego b. naczelnika	.	46 „	46 „
5. „ „ Karola Zurka b. skarbnika	. .	6 „	70 „
6. Różne drobne wydatki	. . . .	11 „	47 „
7. Zapas kasowy z d. 30. czerwca 1891	. .	390 „	28 „
Razem	.	503 zł.	6 ct.

Zapas kasowy ad l. 7. składa się

1. Z książeczki Kasy Oszczędności Nr. 4996 na	.	391 zł.	21 ct.
2. Gotówka w kasie podręcznej	. . .	7 „	60 ct.
Razem	.	398 zł.	81 ct.
Należytość do funduszu wsparcia	. .	8 „	53 „
Stan kasy z d. 30. czerwca 1891	. .	390 „	28 „

II. Sprawozdanie kasowe z funduszu wsparcia za czas od 1. lipca 1890 do 30. czerwca 1891.

Przychód.

1. Stan kasy z dniem 30. czerwca 1890	. .	416 zł.	90 ct.
2. 25 prc. od datków członków wspierających	.	35 „	81 „
3. Odsetki od złożonego kapitału na książeczkę Kasy Oszczędności Nr. 407	. . .	19 „	74 „
Razem	.	472 zł.	45 ct.

Rozchód.

1. Zapomoga żonie byłego członka Komedery	.	2 zł.	— ct.
2. Lekarstwo „ „ „ „	.	1 „	7 „
3. Stan kasy z dniem 30. czerwca 1891	. .	469 „	38 „
Razem	.	472 zł.	45 ct.

Zapas kasowy ad l. 3. składa się

1. Z książeczki Kasy Oszczędności Nr. 4117 na	.	460 zł.	85 ct.
2. Kasy obrotowej (jako należytość)	. . .	8 „	53 „
Stan kasy z d. 30. czerwca 1891	. .	469 zł.	38 ct.

Ogólne zestawienie.

1. Na książeczce Kasy Oszczędności Nr. 4117	.	460 zł.	85 zł.
2. „ „ „ „ „ 4996	.	391 „	21 „
3. Gotówką	.	7 „	60 „
Razem	.	859 zł.	66 ct.

4. Zatwierdzenie preliminarza na rok 1891/2 tj. uchwalono sprawić 15 mandurów służbowych.

5. Wnioski członków: ponieważ żaden z członków nie zabrał głosu w sprawach osobistych przeto po wysłuchaniu powyższych sprawozdań zabiera głos p. dr. Morelowski — podnosząc działalność straży i rozwój tejże, oraz wydoskonalanie się jej w swych tak trudnych zadaniach, podał głos aby Walne zgromadzenie tak p. naczelnikowi jak również całemu Wdziałowi podziękowało za tak gorliwe i staranne prowadzenie organizacyi pożarnej, co też zgromadzenie uczyniło.

Dalej przemawiał dr. Morelowski, ażeby Wydział postarał się swoim sposobem o większą liczbę członków wspierających — i żeby zreformować uiszczanie rocznych datków od tychże co kwartał.

Dalej, żeby Wydział poczynił odpowiednie kroki przez c. k. starostwo, ażeby sąsiednie gminy do których straż z pomocą się udaje należały do związku jako członkowie wspierający z odpowiedniemi rocznemi datkami i żeby te same gminy na wypadek pożaru zawiadamiały bezzwłocznie straż posyłając przynajmniej 2 pary koni równocześnie po rekwizyta — i aby gminy te postarały się o konieczne narzędzia ratunkowe i niosły pilniejszą usługę w takich wypadkach — a w końcu by te były zmuszone do ponoszenia kosztów możliwych wypadków w czasie akcyi ratunkowej — powyższe rady przyjęto większością głosów i takowe polecono Wydziałowi do wykonania.

6. Wybór naczelnika i zastępcy z członków czynnych, skarbnika i zastępcy — sekretarza i zastępcy z grona wszystkich członków.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono głosowanie przez aklamacyę i wybrano jednogłośnie: Naczelnikiem p. Jana Jellonka, zastępcą p. Edwarda Hernicha, sekretarzem p. Antoniego Hernicha, zastępcą Karola Osiowskiego, skarbnikiom p. Franciszka Foltyna, zastępcą p. Edmunda Krzysztoforskiego. Komendantem I. odd. p. Karola Pohla, zastępcą p. Jana Hyłka, komendantem II. odd. p. Józefa Dworaka, zastępcą p. Franciszka Gładysza, komendantem III. odd. p. Wojciecha Śliwę, zastępcą p. Jana Okrutę, komendantem IV. odd. p. Stanisława Czapika, zastępcą p. Antoniego Grzybka.

Po skończonych wyborach zabrał głos przewodniczący dziękując w imieniu gminy całej instytucyi pożarnej za oddane dotychczas usługi, zachęcając ją do wytrwania na tem stanowisku nadal przyrzekając instytucyi wszelkie poparcie ze strony gminy jak dotąd tak i nadal gdzie tego potrzeba i dobro służby wymagać będzie.

Za tak pochlebne słowa ze strony gminy, podziękował dr. Morelowski przewodniczącemu przez podanie ręki, a zgromadzenie przez powstanie.

Na tem posiedzenie zakończono i podpisano.

Antoni Hernich sekretarz. *Jan Jellonek* naczelnik.

Wiadomości bieżące.

Głogów. Uchwałą walnego zgromadzenia ochotniczej straży pożarnej w Głogowie z dnia 10. lipca 1892 roku, wybrano prezesem straży:

Antoniego Grodeckiego, jako burmistrza miasta. Naczelnikiem p. Augustyna Hliniaka, zastępcą p. Wojciecha Osiniaka, zaś pp. Karola Kamler, Jana Kosciudszko, Jana Tęcza i Pawła Żeglickiego komendantami oddziałowymi. Adjutantem w randze sierżanta p. Józefa Wdzięczkowskiego. Sierżantami zostali pp. Walenty Sokołowski, Józef Piasowicz, Jan Kamler, Karol Pikór.

Kolbuszowa. D. 10. lipca rb. odbyły się zbiorowe ćwiczenia strażackie, na które przybyli z Majdanu naczelnik Ferdynand Słoniewski, komendanci oddziałowi: Aleks. Szwakopf, Michał Burkiewicz i trębacz Leon Sitkowski, z Raniżowa naczelnik Tomasz Wiącek, komendanci oddział. Izydor Wiącek i Jan Ortwein, z Tarnobrzegu komend. oddziałowy Klemens Kozakiewicz.

Ćwiczenia przeprowadzono w następującym porządku: 1. Ćwiczenia w korpusie we wszystkich poleconych kierunkach. 2. Ćwiczenia na wspinalni na tempa, za pomocą 2 gąsiorów i spuszczanie się po linewkach, pojedynczo i we dwójkę, następnie ćwiczenia zdrabinami: wysuwalną, dachowymi i z hakowymi na piątrowym budynku. 3. Ćwiczenia z 3 sikawkami na tempa. 4. Ćwiczenia ze wszystkiemi rekwizytami za pomocą sygnałów wydanych w „Podręczniku“. 5. Ćwiczenia w pożarze piwnicznym i oddziałem sanitarnym wynosząc z piwnicy odurzonego człowieka i dając mu zaraz lekarstwo z apteczki podręcznej.

Ćwiczenia powyższe wykonane zostały z największą szybkością, a dla powołanych z innych miejscowości strażaków były nowością — o której dotychczas nie mieli dokładnego pojęcia, to też po ukończeniu ćwiczeń przerobiono powyższy porządek z przybyłymi strażakami, lecz jednorazowe ćwiczenie jest nie wystarczającem i dlatego też nakłoniono delegata z Tarnobrzegu, ażeby co rychlej podać dowolny termin do zbiorowych ćwiczeń w Tarnobrzegu.

Oświęcim. Naczelnictwo tut. straży ochotniczej otrzymało następujące uznanie:

Do WPana naczelnika ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimie. Dnia 14. czerwca 1892 wybuchł w tutejszej gminie groźny pożar, który stawał się niebezpiecznym dla sąsiednich budynków, Niebezpieczeństwo było tem większe, ile że gmina z powodu braku funauszów nie posiada sikawek. Tylko szybkiemu przybyciu i energicznemu ratunkowi ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimie zawdzięczyć należy, że pożar silnie przez straż opanowany,

nie przybrał groźniejszych rozmiarów. — Z tego powodu Rada gminna w Starych Stawach wskutek jednomyślnie w dniu 22. czerwca 1892 powziętej uchwały, składa niniejszem korpusowi ochotniczej straży ogniowej w Oświęcimie serdeczne podziękowanie za szybki i energiczny ratunek.

Stare Stawy dnia 22. czerwca 1892.

Jan Chrapczeński w. r. naczelnik, ***Franciszek Klaja*** w. r. radny, ***Marcin Czarnik***, ***Jan Paszek***.

Podhajce. JEkscellencya Namiestnik Kazimierz hr. Badeni bawiąc w d. 24. czerwca br. na lustracyi c. k. Starostwa w Podhajcach, odbył również przegląd tutejszej ochotniczej straży pożarnej — przyjął przed frontem korpusu, który z sztandarem wystąpił, raport od naczelnika straży p. Emanuela Sygiericza, wypytując się dokładnie o stanie korpusu, rekwizytach, ćwiczeniach i subsydyach straży, zaś na udzielonej p. Sygiericzowi audyencyi, raczył najłaskawiej własnoręcznie wpisać się w księgę członków wspierających tejże ochotniczej straży ogniowej.

Kronika pożarów.

Czortków (z planem).

Dnia 13. na 14. czerwca br. o godzinie 11 w nocy wybuchł pożar w rynku w domu Markusa Brenholca. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem kościelnym, trąbką strażacką, a wreszcie trąbką wojskową. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami ssąco-tłoczącemi czterokołowemi, 160 mtr. węża, 4 drabinami dachowemi, 2 gęsiorami, 2 dużemi drabinami, kilku konewkami parcianymi i 10 beczkowozami. Pierwszy tren przybył o godzinie 12 minut 15, drugi zaś o 15 minut później, razem w liczbie 17 towarzyszy. Pożar wybuchł na pierwszem piątrze obok biur starostwa, w magazynie o drewnianych ściankach od korytarza. W tym magazynie był skład towarów korzennych, jak: kawa, cukier, rodzynki, orzechy, migdały, papier w wielkiej ilości, a najwięcej zapałków. Spalił się wszystek towar znajdujący się w składzie, sufit w magazynie i nad kurytarzem. Przyczyna pożaru niezbadana, zdaje się jednak, że zapałki wskutek tarcia spowodowanego przez szczury lub myszy zatlały, gdyż przez południe w magazynie nikogo nie było. Okna palącego się magazynu wychodzą na dachy gontowe przyległych domów parterowych, obsadzono więc najbliższy z nich i zlewano go obficie i z tej strony z wysiłkiem pożar gaszono; dym z tlejących towarów utrudniał ratunek; wycięto w dachu blachą krytym 3 otwory do stłumienia tlejącego już stolca dachowego, wreszcie zarządzono wyniesienie aktów i sprzętów z 3 biur najbliżej położonych. Pożar zlokalizowano o godz. 2 minut 30 po północy. a o godzinie 6 rano powróciła straż do domu w liczbie 13 ludzi. Sikawka pierwsza brała wodę wężem ssącym wprost z basenu i doprowadzała takową wężami około 100 mtr. dł. na pierwsze piątro i na dach. Do drugiej sikawki dowożono wodę z Seretu, pompowaną hydroforem ustawionym stale przy rzece koło mostu prowadzącego do dworca wprost do beczkowozów, za pomocą przytwierdzonego węża. Okazało się, że hydrofor ten znakomite oddaje usługi, gdyż na minutę do 100 litrów wody dostarcza. Straż pracowała z ogromnym wysiłkiem i całem poświęceniem nie dopuszczając pożarowi wydostać się na zewnątrz, gdyż w danym razie rozmiary pożazu trudnoby określić i przynajmniej jedna połowa miasta stać się mogła pastwą pożogi. Wojskowa załoga wielkie usługi świadczyła, dostawiając podostatkiem wody, pracując przy sikawkach i utrzymując porządek, nie mniej strzegąc biur starostwa i akta z nich wynosząc. Akcyą ratunkową kierowała straż, toż wszyscy oceniają działalność straży, jasna bowiem rzecz, że gdzie nie dostanie się nikt tam dla strażaka stosownie uzbrojonego przystęp być musi, zwłaszcza dla prądników. Wojsku należy się podziękowanie, niesłusznie jednak zasługi jego postawiono w telegramach na pierwszem miejscu. Mieszkańcy miasta zachowywali się niemal zupełnie biernie z bardzo małymi wyjątkami, uznanie jednak za skuteczną pomoc przy pożarze należy się tutejszemu kupcowi p. Kosteckiemu i inspektoromi policyi p. Angielskiemu. Budynek był zabezpieczony w Towarzystwie krakowskiem. *F. Gamski* naczelnik.

Nowy Sącz.

Dnia 14. kwietnia o godzinie 2 popołudniu zawiadomiono pogotowie, które z powodu częstych ogni kominowych przed świętami wielkanocnemi, składała się z 12 ochotników straży miejscowej, iż stacya kolejowa w Staym Sączu stoi w płomieniach. Prawie w tej chwili pod komendą p. Oleksika odjechało pogotowie do Starego Sącza w odległości 9 kilometrów, gdzie za 37 minut przy ogniu się znajdowało. Przy ogniu zastano straż ochotniczą kolejową, która osobnym pociągiem wyjechała, a następnie przybyła straż starosądecka z rekwizytami i dzięki okoliczności iż wiatru wielkiego niebyło, zostało wszystko z piątra płonącego domu oraz skład desek i przyległe budynki w zupełności uratowane; w końcu nadmienić należy, iż straż ochotnicza gminy Jarowska odległa o 14 kilometrów przybyła do ognia w przeciągu jednej godziny. Straż z Nowego Sącza przybyła z jedną sikawką ssąco-tłoczącą o dwóch wylotach i 4 kołową, również z jednym beczkowozem. Z powodu iż 8 stżażaków jechało do ognia na sikawce i nadzwyczaj szybko, konie miejskie zachorowały, jednak w przeciągu dwóch tygodni przyszły do zdrowia.

Tego samego dnia za dziesięć minut po alarmie powyższym, zaalarmowano ze środkowej stacyi telefonicznej, groźny pożar w miejscu, na szczęście strażacy prawie wszyscy z powodu poprzedniego alarmu znajdywali się w rynku pod komendą p. Łasicy zast. nacz. W tej samej chwili udali się z jedną sikawką 4 kołową ssąco-tłoczącą o dwóch wylotach wraz z dwoma beczkowozami do ognia o dwa kilometry od rynku, gdzie przy małym wietrze i nadzwyczaj szybkim ograniczeniu ognia udało się sąsiednie domy uratować, a ogień płonącego drewnianego domu parterowego w pół godziny zlokalizować. Dom spalony był własnością Reibscheida i był ubezpieczony w Towarzystwie asekuracyjnem krakowskiem. O godzinie 5 popołudniu powróciła straż tak z Starego Sącza jak i od ognia miejscowego w liczbie 42 strażaków, a więc cała straż, albowiem wówczas tyle cały korpus liczył członków.

Dnia 19. czerwca 1892 po godzinie 10 wieczór, wybuchł pożar w przyległej do Nowego Sącza gminie Załubińce, nadzwyczaj groźny, w przeciągu bowiem 2 minut od spostrzeżonego ognia stał cały dach w płomieniach, a dwa dachy które bezpośrednio były połączone zaczęły się palić. Tłumy ludzi z pobliskich piwiarń nagromadziło się na gośćńcu przed pożarem, lecz jakto zwykle bywa nikt nie bronił do czasu aż dopiero straż pożarna przybyła. W 10 minutach przybyła wprawdzie straż z sikawką i beczkowozem, ale z powodu iż ani studzien ani też wody nie było, a nadto z powodu wąskich uliczek i krzywizn, nigdzie pod kątem prostem, niepodobna było wjechać z sikawką pomiędzy domy zbudowane bez symetryi, jak to może na kuli ziemskiej drugich podobnych nie odszuka, otóż zarządził zastępca naczelnika, aby ogień objechać z tyłu i z rzeki przez kamienice wężami wodę do pożaru dostarczać, co przeszło 6 minut czasu zabrało, a w tem czasie 3 domy się zajęły, lecz kiedy pierwszy prąd wody dachowcy zobaczyli przy ogniu, rzucili się na palący dom, z nadzwyczajną szybkością rozebrali dach płonący i inne przyległe. W pospiechu kilku strażaków pokaleczyło się, dwóch zaś spadło z dachu domu parterowego, jeden z powodu wadliwego dachu, a drugi z powodu złamania się drabiny. Dzielni to są strażacy, lecz jednego z nich Wojcikiewicza odniesiono do szpitala powszechnego, a drugiego odwieziono do domu chorego. Obaj dziś zostają pod opieką lekarską i nie grozi im żadne niebezpieczeństwo kalectwa. Pożar zagrażał całemu Załubinczowi, to też nie było domu, aby się mieszkańcy nie powynosili, a przytem niebezpieczeństwo groziło miastu Sącz, albowiem iskry spadały w samym rynku. Ogień wybuchł w domu Mojżesza Gutreicha, i niebył ubezpieczonym, a powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem na strychu, gdzie była nafta w jakiemś naczyniu, albowiem podpisany stojąc przed domem o 10 kroków w czasie pierwotnego wybuchu pożaru, zauważył że ogień nagle powstał i wybuchł wszystkiemi szparami i otworami na dachu, zresztą skonstatował podpisany, iż po zlokalizowaniu ognia w 2 godzinach na zrębie domu znajdowało się kilka naczyń blaszanych, w których się prawdopodobnie nafta znajdowała, tembardziej, że w tym domu była sprzedaż nafty. O godzinie 11 minut 37 przybyła z pomocą straż kolejowa z Nowego Sącza, która pomagała zalewać zgliszcza spalonych 5 domów. Wodę podawano jednym wylotem od hydroforu, drugi zaś wylot był urządzony jakby przy

sikawce i dostarczał nadzwyczaj dużo wody, bo na minutę przeszło 500 litrów. Sąsiednie domy, wszystkie asekurowane w Towarzystwie krakowskiem zostały ocalone. O godzinie 6 rano powróciła straż do domu w liczbie 45 towarzyszy. *J. Jasica.*

Oświęcim.

Dnia 14. czerwca br. o godzinie $1^1/_2$ po południu wybuchł pożar we wsi Stare Stawy. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonkiem alarmowym, tubą powietrzną i trąbką strażacką, sądząc, że ogień wybuchł w mieście przy ulicy Kęckiej, albowiem gmina Stare Stawy przytyka do miasta. Straż wyruszyła do pożaru z 1 hydroforem, 1 sikawką czterokołową, 1 beczkowozem i wozem rekwizytowym i przybyła na miejsce w 15 minutach w liczbie 30 ludzi. Pożar wybuch w komórce. Spalił się dach i komórka. Przyczyną pożaru było podpalenie. Pożar zlokalizowano zaraz po przybyciu, zaś zupełnie ugaszono o godzinie $2^3/_4$ po południu i straż powróciła w liczbie 38 ludzi. Gmina Stare Stawy nie posiada sikawki i ani jednego rekwizytu ogniowego. Szybkie przybycie do ognia zawdzięczyć należy p. Józefowi Śmieszkowi, burmistrzowi miasta Oświęcima, który zawsze w takich razach bezinteresownie udziela wszystkie swe konie do dyspozycyi straży. Budynek był zaasekurowany w Towarzystwie krakowskiem.

Szczerbowski naczelnik.

Podhajce (z planem).

Dnia 24 czerwca br. o godzinie 3 po południu wybuchł pożar przy ulicy Wąskiej w realności l. 280, własność Macieja Tyłły i Franciszka Tomasikiewicza. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką sygnałową, tubą pneumatyczną, dzwonkiem na strażnicy i dzwonem w kościele. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką ssąco-tłoczącą, 1 sikawką tłoczącą, 8 beczkowozami 3 hydronetami, 6 sikawkami ręcznemi, 10 konewkami parcianemi, 10 konewkami blaszanemi, 4 drabinami, 8 hakami pożarnemi 4 ryskalami 2 czaganami i przybyła na miejsce w 5 minutach po wybuchu pożaru w liczbie 42 towarzyszy. Pożar wybuchł od środka połaci dachu słomą krytego (toż samo sąsiednie budynki słomą są kryte). Spaliły się dachy i wiązania domów mieszkalnych pod l. 280 i 285. Zręby zostały uratowane. W skutek strzelania z moździerzy podczas odpustu w cerkwi upadła tlejąca zatyczka papierowa na dach pod l. 280, a przy panującej posusze powstał natychmiast pożar. Pożar zlokalizowano przez opanowanie linii ogniowej z wszystkich stron prądami wodnemi i silne obsadzenie dachów sąsiednich oraz zarządzono zlewanie wodą tychże. O godzinie 5 po południu powróciła straż do domu w liczbie 42 towarzyszy. Straż pracowała z energią i pełnem poświęceniem, zwłaszcza, że podczas akcyi ratunkowej zerwał się wicher wschodnio południowy roznosząc dokoła iskry, przez co zagrożona była wschodnia część miasta. Równocześnie podnieść musimy energiczną działalność przy pożarze p. Teodora Torosiewicza koncypisty przy tutejszym c. k. Starostwie, również c. k. żandarmeryi miejscowej, która dodatnio dostawę wody nadzorowała, utrzymując równocześnie porządek na placu pożaru, zwłaszcza, że policya miejscowa zupełnie się bezczynnie zachowywała. Budynki nie były ubezpieczone.

E. Sygiericz naczelnik.

Sucha.

W pierwszym dniu Zielonych świąt, to jest 5. czerwca br. wybuchł pożar we wsi Stryszowie o sześć kilometrów oddalonej od Suchy. Korpus nasz został zaalarmowany około godziny 11 przed południem dowiedziawszy się od ludzi udających się do kościoła na nabożeństwo ze Stryszawy, prawie o godzinę później o wybuchu ognia i po wskazaniu miejsca palącego się objektu. W dziesięciu minutach pomimo, że kilku strażaków było w kościele wyruszyła straż z jedną sikawką zamkową i wozem rekwizytowym w liczbie 28 strażaków z naczelnikiem p. Olszewskim do Stryszawy, gdzie przybywszy zastała całowicie spalony i rozebrany już dom. Pojedyncze części spalonego objektu paliły się jeszcze i te zostały przez sikawkę przywiezioną całkowicie ugaszone. Wiedząc, że nie zachodzi niebezpieczeństwo dla domów sasiednich, korpus po wysłuchaniu sąsiadów i samego poszkodowanego o przyczynie wybuchu ognia, powrócił do Suchy o godzinie 1 popołudniu. Ogień powstał wskutek nieostrożności szwagra poszkodowanego. który albo z głupoty albo też ze złości leżał w słomie paląc papierosa i takowy rzucił prawdopodobnie do słomy, wskutek czego ogień powstał. W domu tem mieszkał w połowie teść na dożywociu ze żoną i synem, w drugiej połowie zaś zięć, właściwy posiadacz całego domu ze żoną. Familia ta żyła w ciągłej niezgodzie i przekleństwach, za co też Pan Bóg dopuścił taką karę, która tem większa jest, albowiem nietylko, że dom spalony całkowicie nie był ubezpieczony, ale nadto wszystkie ruchomości wewnątrz się znajdujące zostały do szczętu spalone i matka właściciela Jana Młońskiego była tylko jeszcze w możności dziecko z ognia wydostać. Zasługa szybkiego udania się ze zamkową sikawką do palącego się budynku, należy się w pierwszym rzędzie naczelnikowi p. Olszewskiemu, który pomimo, że był w czasie zaalarmowania zatrudniony w kasie pożyczkowej odebraniem wkładek tygodniowych, był w dziesięciu minutach już w drodze, dodając do sikawki konie zamkowe, któremi jest zawsze nasza straż w możności w jak najkrótszym czasie zdążyć. Wyraz uznania należy się również komendantowi oddziału I. p. Aleksandrowi Płotek, dziesiętnikowi p. Wincentemu Kyciak i towarzyszom pp. Śmietanie, Baćowi i Leśniakowi, którzy zabrawszy obcą furmankę z rynku udali się na miejsce pożaru jeszcze przed całym taborem.

H. Horowitz sekretarz.

Tarnopol.

Dnia 28. maja o godzinie 3 rano wybuchł pożar w Tarnopolu w realności l. 1011 własności Pauliny Terczak. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem alarmowym. Straż wyruszyła do pożaru z 3 sikawkami 4-kołowemi, sikawką mniejszą na beczkowozie, wozem osobowo rekwizytowym i beczkowozami. Straż miejska przybyła w 8 minut, a ochotnicza w 15 minut po zaalarmowaniu, razem w liczbie 40 ludzi. Pożar wybuchł w chlewie i zniszczył dach domu (lepiańce). Przyczyną pożaru była zdaje się nieostrożność. Zlokalizowanie pożaru nastąpiło o godzinie 8 minut 15. Straż ochotnicza powróciła do domu o godz. 8 minut 30. Budynek nie był ubezpieczonym.

J. Warzeszkiewicz naczelnik.

Założce.

Dnia 1. czerwca br. O godzinie $10^1/_4$ przed południem wybuchł pożar przy ulicy Zbarazkiej w chacie mieszczańskiej. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem i trąbką. Straż wyruszyła do pożaru z 2 sikawkami z 7 beczkowozami, 2 drabinami dachowymi, 4 hakami i łopatami stalowymi i przybyła na miejsce w 17 minut po wydaniu sygnałów. Chata w której wybuchł ogień jest bez komina, sadza przeniosła się na słomę i zapaliła dach słomiany. Spaliło się ośm chat krytych słomą i 9 budynków gospodarskich. Pożar zlokalizowano o godzinie jedenastej, a o godzinie czwartej powróciła straż w liczbie 18. Na miejscu pozostawiono pogotowie z 6 strażaków i 1 komendanta. Wszystkie budynki były zabezpieczone w Towarzystwie krakowskiem.

Dnia 16. czerwca o godzinie $12^1/_2$ w nocy wybuch pożar przy ulicy cmentarnej w realności Leizora Charamana.. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem, później trąbką. Po drodze tabor strażacki zabierał strażaków. Tabor złożony był z dwu sikawek i jednego beczkowozu, 8 koneweczek parcianych i 2 łopat. W pół godzinie po alarmie 11 ztrażaków pod komendą zast. nacz. jawiło się z rekwizytami zastawszy na miejscu 10 strażaków zajętych ratunkiem. Pożar wybuchł na strychu domu mieszkalnego. Przyczyną pożaru było podpalenie przez właściciela w celu podjęcia asekuracyi i udania się do Ameryki. Żandarmerya odstawiła go do aresztu — śledztwo w toku. O godzinie $1^1/_2$ straż rozebrawszy części palące się ugasiła pożar i o tej samej godzinie powróciła do strażnicy z rekwizytami w liczbie 16 ludzi. Spichlerz ze zbożem i stajnie pokryte słomą zerwane zostały, ponieważ tylko w ten sposób można było położyć tamę dalszemu szerzeniu się ognia. Uczuwać się dawał brak wody, gdyż zbiornik wody oddalony jest prawie o kilometer od miejsca pożaru i spalonego budynku i jest w bardzo wysokiej górze położony. Budynek był zabezpieczonym w Towarzystwie pragskim „Slavia“.

W. Setz zast. nacz.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych".

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.